

Wojciech Sawala

Streszczenie rozprawy doktorskiej pt.

Tematyka bezosobowości w prozie Clarice Lispector

Rozprawa poświęcona jest twórczości prozatorskiej Clarice Lispector, urodzonej w 1920 roku w Czeczelniku na Ukrainie i zmarłej w roku 1977 w Rio de Janeiro. Ta brazylijska pisarka, w Polsce wciąż mało znana, zaliczana jest do najwybitniejszych autorów portugalskojęzycznych XX wieku. Większość jej utworów przetłumaczona została na angielski, francuski, hiszpański i niemiecki, a wśród krytyków wywodzących się z tych obszarów językowych, zwłaszcza tych zajmujących się krytyką feministyczną, Lispector posiada dziś status klasyczki. Wokół jej twórczości narosła do tej pory ogromna bibliografia krytyczna, wypracowana przez badaczy reprezentujących rozmaite – nie tylko feministyczne – podejścia badawcze, między innymi psychoanalityczne, poststrukturalistyczne czy związane z krytyką egzystencjalizmu.

W pracy doktorskiej przedstawiamy analizę twórczości tej autorki skupioną na pojęciu bezosobowości. Podkreślając wagę tego pojęcia i analizując jego rozmaite odcienie znaczeniowe, stawiamy sobie za cel kompleksowe odczytanie dzieła Lispector, które postrzegamy jako spójny system filozoficzny cechujący się dogłębnym rozpoznaniem uniwersalnej sytuacji człowieka w świecie, tak pod względem jego ontologicznego statusu, jak i uwikłania w problemy etyczne. Rekonstruując literacką antropologię brazylijskiej pisarki, zamierzamy przyczynić się również do pogłębienia jej polskiej recepcji, która, jak dotąd, ma charakter fragmentaryczny, a ponadto może okazać się podatna na procesy utowarowienia i banalizacji pisarstwa i wizerunku autorki, widoczne zwłaszcza w brazylijskiej przestrzeni internetowej. Jedną z ambicji prezentowanej rozprawy jest więc przedstawienie sylwetki Clarice Lispector nie jako egzotycznej „czarownicy literatury brazylijskiej” czy też autorki sentymentalnych maksym, lecz jako twórczyni złożonego projektu literackiego, odznaczającego się szczególnymi walorami artystycznymi i poznawczymi. Projekt ten poświęcony jest badaniu niepokojących obszarów ludzkiej egzystencji, które – jak staramy się dowieść w rozprawie – mogą zostać lepiej zrozumiane, gdy opiszemy je jako obszary bezosobowości.

Ramy teoretyczne analizy tekstów Clarice Lispector zostały skonstruowane w oparciu o refleksję dwóch współczesnych myślicieli włoskich, Giorgia Agambena i Roberta Esposito.

Koncepcje tych autorów potraktowane zostały jako komplementarne części tego samego projektu filozoficznego, w którym wyróżnić można dwa zasadnicze etapy. Pierwszy z nich polega na krytycznej analizie biopolityki, a więc opisanego przez Michela Foucault nowoczesnego paradygmatu polityczności odnoszącego się do populacji i jednostek postrzeganych w kategoriach życia biologicznego, którego procesy władza nadzoruje i kontroluje. Drugi z etapów filozoficznego projektu włoskich kontynuatorów Foucaulta polega na poszukiwaniu nowych sposobów bycia, myślenia i działania, które pozwoliłyby przezwyciężyć immanentną skazę biopolityki, polegającą ich zdaniem na nieustannym ciężeniu w kierunku „tanatopolityki”, a więc polityki masowego uśmiercania. Jednocześnie taki nowy rodzaj politycznego myślenia pozwoliłby zachować centralną pozycję „nagiego życia” jako naczelnej kategorii determinującej znaczenia pozostałych elementów nowego paradygmatu. Obaj myśliciele sugerują, że filozofia współczesna winna, w imię etycznej odpowiedzialności, odwołać się do życia jako wartości o najwyższym stopniu uniwersalności, gdyż tylko ona może ustrzec od wykluczających partykularyzmów i hierarchii. Jak dotąd bowiem, zdaniem włoskich filozofów, większość projektów uniwersalnej emancypacji ludzkości ponosiła porażkę właśnie z tego powodu, że w pewien, nie zawsze widoczny na pierwszy rzut oka sposób były w nie wpisane partykularyzm i hierarchiczność. W konsekwencji obiecywana przez nie pojęciowa ochrona przed przemocą w praktyce okazywała się nie przysługiwać wszystkim ludziom.

Zdaniem Roberta Esposito sytuacja ta dotyczy nie tylko XX-wiecznego personalizmu i powiązanej z nim doktryny praw człowieka, lecz większości funkcjonujących dziś dyskursów etycznych, które – pomimo dzielących je różnic – zgodnie przyznają status probierza etycznych rozstrzygnięć właśnie „osobie”, a więc, jak pisze filozof, pozostają w obrębie paradygmatu „persony”. Poszukiwanie alternatywy wobec tego modelu, którą Esposito określa mianem „biopolityki afirmatywnej”, jest więc ściśle powiązane z dowartościowaniem kategorii przeciwstawnej względem „persony” – czyli bezosobowości.

Myślenie Agambena zmierza w podobnym kierunku, gdyż stara się on wyobrazić sobie model egzystencjalny, w ramach którego naga biologiczna „resztką” człowieka mogłaby dostąpić „zbawienia”. Odwołanie do takiej właśnie kategorii, czynione niekiedy w bardziej, niekiedy w mniej bezpośredni sposób, pokazuje, że, o ile dla Esposito poszukiwanie bezosobowości jest zasadniczo projektem przeformułowania terminologii wyznaczającej pole pojęciowe polityczności, Agamben nadaje temu projektowi otwarcie mesjanistyczny charakter. Znaczną część swych pism poświęca poszukiwaniom inspirowanym mistycyzmem

żydowskim, a także nawiązuje dialog z koncepcjami metafizycznymi wywiedzionymi z chrześcijańskiej tradycji teologicznej.

Obaj autorzy zgadzają się natomiast, że w budowie myśli impersonalistycznej zasadniczą rolę odgrywa literatura, rozumiana jako dyskurs, w obrębie którego w szczególnie wyraźny sposób może objawiać się bezosobowość. Ich zdaniem właśnie z analizy literackiej należałoby w pierwszym rzędzie wywieść przesłanki, na podstawie których mogłaby zostać zbudowana filozofia impersonalistyczna. Jednak zadania krytycznoliterackiej podbudowy swych postulatów włoscy filozofowie podejmują się jedynie w nikłym stopniu. Odwołują się co prawda do takich autorów, jak Franz Kafka, Robert Musil czy Fernando Pessoa, ale przedstawiane przez nich interpretacje nie zyskują nigdy charakteru systematycznej wykładni impersonalistycznych postulatów. Punktem wyjścia niniejszej rozprawy jest hipoteza, zgodnie z którą pisarstwo Clarice Lispector stanowi szczególnie adekwatny obiekt takich właśnie, bardziej systematycznych, krytycznoliterackich badań nad znaczeniem pojęcia bezosobowości i jego możliwymi implikacjami.

Aby tego dowieść, posługujemy się siatką pojęciową opracowaną w oparciu o prace Agambena i Esposito, którą uzupełniamy o koncepcje wywiedzione także z pism innych myślicieli XX i XXI wieku, takich jak Mircea Eliade i Anthony Giddens. W tym kontekście kluczowym terminem jest jednak ukute przez Michela Foucault pojęcie „dyspozytywu”. Odnosi się ono do złożonej, materialnej bądź dyskursywnej struktury o działaniu performatywnym, która uruchamia proces określany przez francuskiego filozofa mianem *assujettissement*. Tadeusz Komendant tłumaczy to wyrażenie jako ujarzmianie. Chodzi o proces nadawania jednostce podmiotowości – a więc tożsamości i sprawczości – za pośrednictwem którego zostaje ona zarazem nieuchronnie podporządkowana władzy. Podążając tym tropem, Roberto Esposito dochodzi do wniosku, że „osobowość”, postrzegana jako kulturowo-historyczny konstrukt oparty na łacińskim pojęciu „persona” i jego prawnych, teologicznych i filozoficznych implikacjach, jest właśnie jednym z głównych dyspozytywów definiujących zachodni model podmiotowości. Jego działanie zasadza się, jak dowodzą rozważania Esposito i Agambena, nie tylko na podporządkowaniu, nieuchronnie wpisanym w upodmiotowienie, oraz na przemocy, w nieunikniony sposób łączącej się z emancypacją, ale także na fundamentalnym „cięciu”, jakie miałyby w człowieku oddzielać plan ontologiczny od planu praktycznego działania. Cięcie to odnajduje swój wzór w dogmacie o Trójcy Świętej (zatwierdzonym przez sobór konstantynopolitański w 381 roku n.e.) mówiącym o oddzieleniu boskiego bytu, określanego greckim terminem *ousia*, od jego konkretnych przejawów, a więc hipostaz. Co istotne, właśnie od greckiej *hypostasis* wywodzi się znaczenie „persony” jako

określenia statusu ontologicznego człowieka. Proces ten dokonał się za sprawą metafory „maski” (*prosopon*), którą dla objaśnienia natury boskich hipostaz zaproponował w IV w. n.e. Bazyli Wielki. Jako że *persona* pierwotnie oznaczała po łacinie właśnie maskę, zaczęto używać tego pojęcia jako odpowiednika „hipostazy”. Termin *persona* został następnie przeniesiony z płaszczyzny teologicznej na antropologiczną przez Boecjusza, który na przełomie wieków V i VI sformułował klasyczną definicję osoby jako *naturae rationalis individua sustantia*.

Dokonawszy tych ustaleń, w rozprawie zauważamy, że wyrażane przez Esposito poglądy o naturze personalizacji znajdują stosunkowo dokładne odbicie w pisarstwie Lispector. Przedstawia ona bowiem osobowość właśnie jako dyspozytyw, który przyznaje wprawdzie człowiekowi podmiotowość, jednakże czyni to za cenę oddzielenia go od jego ontologicznej esencji. Co więcej, brazylijska autorka rozpoznanie to czyni podstawą swoistego projektu impersonalistycznego. W swych tekstach wydaje się ona poszukiwać rozmaitych obrazowych przedstawień stanów zawieszenia procesu ujarzmiania. I to właśnie momenty, w których dyspozytyw osoby przestaje działać, bądź postaciom tworzonym przez Lispector udaje się wydostać poza obręb jego wpływu, traktujemy jako przejawy bezosobowości w jej pisarstwie.

Pierwszym tekstem Clarice Lispector omówionym w rozprawie jest opublikowana w 1968 roku kronika pt. „Persona”. W tekście tym osobowość przedstawiona została jedynie jako praktyczna maska. Musi ona opaść po to, by ujawniła się właściwa człowiekowi ontologiczna esencja, którą w tych okolicznościach wypada nazwać bezosobową. Lektura kroniki „Persona” pozwala również na postawienie pytania o charakter relacji, jakie łączą osobowy podmiot z rzeczywistością bezosobową. Lispector kreśli uniwersalny schemat ludzkiej egzystencji, oparty na dialektycznej dynamice stanów i procesów personalizacji i depersonalizacji. Schemat ten obieramy za diachroniczny model, zgodnie z którym porządkujemy analizy przedstawiane w dalszych częściach rozprawy. Śledzimy w nich konfiguracje napięć tworzących się pomiędzy wspomnianymi przed chwilą biegunami na kolejnych przedstawianych przez pisarkę etapach życia człowieka.

Pierwszym z nich jest stan prenatalny. Odnoszące się do niego obrazy odnajdujemy między innymi w nowelach *Pasja według G.H. (A paixão segundo G.H. 1964)* oraz *Żywa woda (Água viva, 1973)*. Utożsamiana z bezosobowością kondycja ontologiczno-egzystencjalna płodu została w tych utworach opisana – paradoksalnie – zarazem jako niepokojąca „pustynia”, z której jednostka z lękiem ucieka, wyzwalając się ku podmiotowemu sposobowi bytowania w świecie, jak i jako utracony stan doskonałości i pełni

istnienia, który stanowi obiekt melancholijnej tęsknoty. Przedmiotem omówienia staje się również Lispectorianańskie rozumienie okresu niemowlęstwa, zaprezentowane w opowiadaniu „Rysując dziecko piórem” („Menino a bico de pena”, 1971) oraz czasu dorastania, o którym traktuje opowiadanie „Drogocенność” („Preciosidade”, 1960). Przedstawione odczytania ujawniają mesjanistyczne zabarwienie sposobu rozumienia bezosobowości, który objaśniamy odwołując się do prac Gershoma Scholema, ale także do poglądów samej pisarki, przedstawionych między innymi w kronice „Mineirinho” z 1962 roku. Jej mesjanistyczna wymowa, ujawniona w przedstawionej analizie, nabiera szczególnej wyrazistości w kontekście rozwijanej w tym utworze problematyki winy. Czerpiąc z tradycji żydowskiej, Lispector przedstawia jednostkową podmiotowość jako nieuchronnie obciążoną winą wpisaną w samą jej ontologiczną konstytucję: „ja”, sugeruje pisarka, zawsze istnieje „zamiast innego”. Nieredukowalna ontologiczna przemoc, leżąca u podstaw każdej jednostkowej tożsamości, musi zatem zostać zamaskowana po to, by podmiot nie utracił wewnętrznego spokoju. Z tego właśnie powodu Lispector utrzymuje, że każdy człowiek jest w ostatecznym, metafizycznym, rozrachunku hipokrytą – *nós, os sonsos essenciais* („my, dzieci obłudy”), brzmi jedna z artykułowanych przez nią definicji antropologicznych. Z drugiej strony, pragnienie przewyciężenia hipokryzji poprzez porzucenie osobowej formy egzystencji i rozmycie swej podmiotowości w żywiole impersonalności staje się źródłem innego rodzaju winy. W tym przypadku jest to wina względem bliskich, którzy doznają cierpienia z powodu zerwanych osobistych – osobowych – relacji. Do nich właśnie nawiązuje tytuł jednego ze zbiorów opowiadań, *Więzy rodzinne* (*Laços de familia*, 1960). W tych okolicznościach wyrazistości nabiera wizja, która, wedle jednej z głównych tez zawartych w przedstawionej rozprawie, stanowi kluczowy aspekt Lispectorianańskiej antropologii. Jest to wizja podwójnego – ontologicznego i etycznego – klinczu pomiędzy osobowością i bezosobowością. Jego przewyciężenie mogłoby się dokonać jedynie w przypadku modyfikacji podstawowych parametrów ontologicznych świata, mających swój początek w procesie kosmogonii. Możliwość wydostania się z immanentnego kryzysu, w jaki uwikłany jest człowiek, zostaje więc przez Lispector wpisana w horyzont nadziei mesjańskiej. Jej kluczowym elementem – przedmiotem zbawienia – miałyby się stać, podobnie jak w koncepcji Agambena, nagie, bezosobowe życie.

W procesie dowodzenia przedstawionym w pracy szczególnie istotne miejsce zajmuje analiza dwóch opowiadań ze zbioru *Więzy rodzinne* – „Naśladowanie róży” („A imitação da rosa”) i „Miłość” („Amor”) – których bohaterkami są już kobiety dorosłe, doświadczające pewnego rodzaju kryzysu: psychicznego, osobowościowego, egzystencjalnego... Lektura tych

tekstów pozwala lepiej zrozumieć, jakie sensy kryją się za pojawiającymi się w prozie Lispector pojęciami, takimi jak litość, współczucie, miłość, nienawiść, wstręt, przerażenie oraz – ponownie – wina i obłuda. W analizie wspomnianych opowiadań stosujemy również pojęcie „przeprawy przez przeciwieństwo” (*travessia do oposto*), ukute przez badaczkę brazylijską Olgę de Sá, które okaże się kluczowym elementem Lispectorianańskiej etyki rozwiniętej w najpełniejszy sposób w jej *magnum opus*, *Pasji według G.H.* Utwór ten opowiada o kryzysie szczególnego rodzaju: jest nim doświadczenie mistyczne, osiągnięte na drodze ascetycznych ćwiczeń i za sprawą poddania się uwodzicielskiemu nawoływaniu nagiego życia. Naturę tego procesu omawiamy, posiłkując się analizą opowiadania „Bawół” („O búfalo”, 1960), w którym odnajdujemy obraz początkowego etapu zbliżania się do bezosobowego życia. Proces ten przedstawiony został w sposób bardziej wnikliwy i radykalny właśnie w *Pasji według G.H.* Przedstawiona analiza uwidacznia ontologiczne i etyczne implikacje opisanego w noweli spotkania pierwszoosobowej narratorki z karaluchem. Akt spożycia białawej mazi, jaka wydostaje się z pękniętego pancerza owada – a więc substancji w najwyższym stopniu odrażającej – staje się w tym kontekście kluczowym gestem etycznym: stanowi ukonkretnienie ideału przewyciężenia obrzydzenia wobec nagiego, bezosobowego życia. Uczucie obrzydzenia jest bowiem, zdaniem Lispector, „podstawowym błędem”, jakim naznaczony jest osobowy sposób istnienia. Jego przewyciężenie można odczytywać jako etyczną „przeprawę przez przeciwieństwo”, polegającą na przedzierzgnięciu nienawiści w miłość i odrazy w solidarność.

Skupiając uwagę na tym ostatnim pojęciu – przywołanym w kluczowym momencie *Pasji według G.H.* – podejmujemy próbę odniesienia Lispectorianańskiej etyki bezosobowościowej do sfery społecznego współistnienia. Prozę brazylijskiej autorki traktujemy jako swoistego rodzaju eksperyment, w ramach którego tekst literacki staje się miejscem próby powołania do życia „biopolityki afirmatywnej” postulowanej przez Esposito. Rezultaty przeprowadzonych badań wskazują jednakże na wysoce problematyczny charakter takiej aplikacji. Z perspektywy Lispector, niezbędnym warunkiem realizacji tego ideału nie jest bowiem przededefiniowanie znaczenia historycznie i w przygodny sposób ustanowionych pojęć wyznaczających pole polityczności, lecz dogłębna przemiana samego jądra ontologicznej konstytucji człowieka, polegająca na odrzuceniu wpisanego weń obrzydzenia, pogardy wobec nagiego życia, za sprawą której staje się ono ofiarą zamaskowanej i znaturalizowanej przemocy. Warunkiem biopolityki afirmatywnej musiałaby się zatem stać metamorfoza metafizyczna, gdyż tylko ona pozwoliłaby na osiągnięcie autentycznej, nieskażonej obłudą, solidarności z nagim życiem. Zdaniem Lispector, cel ten może zostać

osiągnięty jedynie na krótko, w trakcie mistycznego samopoświęcenia – wydaje się zaś całkowicie niemożliwy do realizacji na płaszczyźnie *polis*. Tę pesymistyczną ocenę możliwości odnowy (biopolitycznego) społeczeństwa można odczytywać jako element kolejnego klinczu pomiędzy osobowością i bezosobowością, równoległego względem tego, który ujawnia się na poziomie indywidualnej egzystencji. Tym razem jest to klincz opisujący zbiorowy wymiar istnienia. Tutaj również próba przewyciężenia winy czyni wspólnotę na powrót winną, gdyż rozmontowawszy dyspozytywy gwarantujące polityczną podmiotowość, *polis* zmienia się w agresywny tłum, miotany zwierzęcymi instynktami nienawiści i zniszczenia. W tym przypadku jednak nie pojawia się u Lispector żaden element pozwalający żywić nadzieję na „przeprawę przez przeciwieństwo”, na mocy której ów wyzwolony tanatyczny pęd mógłby na zasadzie przesilenia zostać przekształcony w solidarność. Niemożliwość takiego przedzierzgnięcia obrazuje Lispector w scenach odmalowujących reakcje zbiorowości na przejawy nagiego życia. W „Piątej historii” („A quinta história”, 1964) przedstawiona została eksterminacja karaluchów mnożących się w „naszym domu”, natomiast w kronice „Śmierć wieloryba” („Morte de uma baleia”, 1968) autorka opisała zachowanie pozbawionego wszelkich hamulców tłumu, który wykrawa – by pożreć je lub sprzedać – kawałki mięsa wciąż jeszcze żywego wieloryba, dogorywającego na jednej z plaż Rio de Janeiro.

Mimo to, przeświadczenie o niemożliwości przewyciężenia przemocy i hipokryzji zakorzenionych w naturze zbiorowości nie powinno być odczytywane jako dowód bezapelacyjnego pesymizmu politycznego Clarice Lispector. Kluczowym elementem jej literackiej filozofii jest bowiem radykalny i nieredukowalny pęd do poszukiwania nadziei. We wnioskach z rozprawy dowodzimy, że dążenie to stanowi element mesjański, niezwykle silny i charakterystyczny dla Lispectorianańskiego myślenia, wywiedziony prawdopodobnie z tradycji mistycyzmu żydowskiego, posiadającego szczególnie bogatą tradycję – pod postacią ruchu chasydzkiego – na ukraińskim Podolu, skąd w latach 20. XX wieku rodzina pisarki zbiegła przed nasilającymi się w wyniku porewolucyjnego chaosu pogromami ludności żydowskiej. Te niezwykle bolesne doświadczenia rodziców Lispector wydają się odnajdywać subtelne echo w niektórych konstruowanych przez nią obrazach. Nieodmiennie jednak w jej twórczości prozatorskiej na plan pierwszy wysuwa się element duchowego zmagania, które, wbrew temu, co sugerują niektórzy badacze, nie abstrahuje od problematyki społeczno-politycznej, ale przeciwnie: wywodzi się wprost z przenikliwego, historiozoficznego rozpoznania natury tej rzeczywistości. Stawką tego zmagania – stanowiącego istotę jej

pisarstwa – jest właśnie poszukiwanie możliwości dogłębnego przekształcenia samych ontologicznych podstaw świata, jego naprawy, określanej w tradycji kabalistycznej jako *tikkun* – nowe wydarzenie kosmogoniczne. W tym właśnie sensie uznać można, że poprzez swoje pisarstwo Lispector stawia paradoksalny opór samej naturze świata i człowieka, gdyż pomimo dogłębnej świadomości ich upadku i nienaprawialności – wytrwale woła o ich zbawienie. W tym przypadku jest to wizja zbawienia w bezosobowości.